SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 27 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 234.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Bagnety w dalszym ciągu gwarancją pokoju.

Konferencja Unji Międzyparlamentarnej w Paryżu radzi nad sposobem utrzymania pokoju.

PRZEMÓWIENIE P. POINCAREGO.

Paryż, 26.8. Na inauguracyjnem posiedzeniu Konferencji Unji Międzyparlamentarnej, prezes rady ministrów p. Poincare wygłosił przemówienie, będące jedną z najwspanialszych mów, wypowiedzianych kiedykolwiek przez tego męża stanu. Między innemi p. Poincare powiedział:

— Przed 27 laty w tem samem miejscu zasiadała jedna z pierwszych konferencji Unji. Był to rok wystawy powszechnej na której zebrane narody rywalizowały w pokojowej walce o postęp. Po 27 latach członkowie Unji zebrali się znów w tej samej sali. Tymczasem ludzkość przeszła straszliwą próbę światowego zatargu zbrojnego. Wojna światowa przyniosła ludzkości pewną korzyść, pozwalając jej zrozumieć doniosłość pokoju. Powinien być oparty na wzajemnem poszanowaniu praw niepodległych narodów, których egzystencja jest niezbędną gwarancja postępu cywilizacji. Żaden z nas bez względu na to, jakiego kraju jest obywatelem, nie zgodzi się nigdy na to, aby się uważać jedynie za obywatela świata. To też obecna konferencja zbiera się nie w celu zniesienia jakichkolwiek obowiązków delegatów wobec ich narodów, lecz w nadziei pogodzenia tych obowiązków z prawami ludzkości.

Mowę p. Poincarego przyjęto długo niemilknącymi oklaskami. Wszyscy delegaci powstali z miejsc, oklaskując schodzącego z trybuny prezesa rady ministrów. Wyjątek stanowili jedynie delegaci niemieccy, którzy z wyjątkiem trzech przez cały czas siedzieli.

ODPOWIEDŹ SENATORA JOUVENELA NA MOWĘ PREZYDENTA LOEBEGO.

Berlin, 26.8 (PAT) Biuro Wolffa podaje następujący tekst przemówienia senatora de Jouvenela na wczorajszem posiedzeniu konferencji Unji międzyparlamentarnej w Paryżu, stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Reichstagu Loebego:

„Jeżeli prezydent Loebe domaga się, aby zapomniano o przeszłości i wyciągnięto właściwą naukę, a to ze względu (na to, że wzrok nasz musi być zwrócony wyłącznie w przyszłości i jeżeli prawdą jest, że rozsądna polityka powinna mniej zajmować się motywami, aniżeli skutkami, oraz że wobec tego ankietę o odpowiedzialność za wybuch wojny uważać należy za rzecz niebezpieczną, to należy również zwrócić uwagę i na to, że Reichstag oficjalnie ogłasza dokumenty, z których ma rzekomo wynikać, że Belgja sama miała naruszyć swą neutralność. **My tu możemy osądzać sprawę odpowiedzialności tylko w związku ze sprawą pokoju. Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy natury gospodarczej ponad sprawami terytorjalnemi, w przeciwnym bowiem wypadku dojdzie pewnego dnia do konfliktu.** Organizować musimy solidarny front pokoju, jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, aby pewnego dnia stanął przed nami solidarny front wojny.

Prezydent Loebe zaznaczył, iż odnosi wrażenie, jakgdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu **podzielenia Europy na dwie części.** Europa zachodnia ma terytorjalne status quo zagwarantowane przez wielkie mocarstwa. **Europa wschodnia natomiast niema jeszcze dotychczas podpisu dwuch wielkich gwarantów, a mianowicie Anglji i Włoch.**

Niemcy — podkreślił de Jouvenel — **zawarły z Rosją umowę w tej samej chwili, kiedy wstępowały do Ligi Narodów. Art. 15** staututu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego veto uniemożliwić jednomyślne powzięcie uchwały, koniecznej dla podjęcia ewentualnej akcji ze strony Ligi Narodów w razie, gdyby Sowiety wystąpiły agresywnie przeciwko jakiemukolwiek z państw.

W odpowiedzi na żądanie Loebego, aby Francja z początkiem 1928 r. opróżniła Nadrenję de Jouvenel oświadczył, **że wojskowa okupacja Nadrenji dopóty pozostanie jedyną gwarancją pokoju i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej, dopóki poza fasadą Locarna ukrywać się będzie jeszcze coś innego, aniżeli dążenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej polityki, obejmującej całą Europę.**

Przemówienie swe zakończył senator de Jouvenel oświadczeniem, że **jeżeli się było przez dłuższy czas przeciwnikami, to należy wstępować powoli na drogę przyjaźni, aby nieostrożny pośpiech nie spowodował zerwania.**

Francja pragnie pokoju, ale nie chce swego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów. Europa i pokój — to są nasze zasady.

Wywody senatora de Jouvenela, jak zaznacza biuro Wolffa, zyskały wielki poklask, zwłaszcza na ławach delegacji polskiej.

ZANIEPOKOJENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 26.8. (Pat). Cała prasa niemiecka z zaniepokojeniem przedrukowuje przemówienie senatora de Jouvenela, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu konferencji Unji międzyparlamentarnej w Paryżu.

Nacjonalistyczna agencja „Telegraphen Union" dowiaduje się, że parlamentarzyści niemieccy uważają przemówienie sen. de Jouvenela **za ciężki cios, wymierzony przeciwko polityce porozumienia Brianda.**

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że delegacja niemiecka prawdopodobnie dziś jeszcze złoży oświadczenie, w którem, odpowiadając na wywody senatora de Jouenela, podkreśli, **że zwracają się one przeciwko polityce Locarna.** Senat i Izba francuska zatwierdziły traktat locerneński, gdy teraz senator de Jouvenel **stawia nad nim wielki znak zapytania.** Mowa jego, zdaniem delegacji niemieckiej, była ciosem skierowanym przeciwko zasadzie porozumienia, opartego na rozjemstwie, zwłaszcza w punkcie, w którym senator podkreślił, iż **uważa bagnety za jedyną gwarancję pokoju, podczas gdy Unja międzyparlamentarna chce właśnie na miejsce bagnetów postawić traktaty rozjemcze jako właściwy środek porozumienia**

Różnica zdań między Anglją a Francją

NA TLE ZMNIEJSZENIA WOJSK OKUPACYJNYCH W NADRENJI.

Paryż, 26.8 (AW) Dużą uwagę tutejsze koła polityczne przywiązują do dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów, na którem Briand zreferować ma stan rokowań francusko-angielskich w sprawie zmniejszenia korpusu okupacyjnego w Nadrenji.

Przypuszczają, że Rada ministrów nie zgodzi się na żadną większą redukcję załogi okupacyjnej.

Londyn, 26.8. (AW). W dniu dzisiejszym nastąpi odpowiedź gabinetu angielskiego na notę francuską w sprawie zmniejszenia korpusu okupacyjnego w Nadrenji. Nota stać będzie na stanowisku zmniejszenia załogi przez wszystkich trzech okupantów, przy ogólnym utrzymaniu zasady proporcjonalnego zmniejszenia.

Tragiczny wypadek.

Stanisławów, 26.8. (AW). W Bielejowie obok Stanisławowa, gdzie przebywa obecnie na obozie letnim 6 pułk ułanów wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Lachowicz stojąc przed swoją kwaterą, trzymał w ręce granat ręczny, który z niewiadomej przyczyny nagle eksplodował, rozszarpując nieszczęśliwego na miejscu.

W chwili tej przechodził obok oddział żołnierzy, z których jeden został ciężko ranny i walczy ze śmiercią, kilkunastu zaś otrzymało lżejsze rany. Na miejsce wypadku zjechała komisja wojskowo-sądowa, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Wypadek ten wywołał wielkie przygnębienie w Stanisławowie, zwłaszcza, że jest to trzeci wypadek tragicznej śmierci w garnizonie stanisławowskim.

Olbrzymia powódź w Rosji sowieckiej

STRATY SIĘGAJĄ 20 MILJONÓW RUBLI.

Moskwa, 26.8. (AW). Powódź w kraju Ussuryjskim osiągnęła poziom najwyższy, z notowanych dotychczas. Poziom wody jest obecnie o 7 metrów powyżej normalnego. Obszar zalany obejmuje połowę tego terytorjum, które zalane zostało na wiosnę przez Missisipi, w czasie najwyższego stanu wód tej rzeki.

Nad obszarem powodzi krążą samoloty, sygnalizując statkom ratowniczym wzgórza, na których znajdują się ofiary powodzi.

Według prowizorycznych obliczeń szkody wyrządzone przez powódź sięgają 20 miljonów rb.

Walki wyborcze w Jugosławji.

Białogród, 26.8. (Pat). Walka wyborcza staje się coraz gwałtowniejszą, nietylko między opozycją a rządem, lecz również między dwoma partjami rządowemi, partją radykalną i demokratyczną. Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, że wybory usuną prezesa rady ministrów, zaś prezes rady ministrów, że partja demokratyczna się rozpadnie.

Partja Radicza zorganizowała pewnego rodzaju „czekę". Między prezesem rady ministrów Bukowiczem a Radiczem toczy się gwałtowna polemika publicystyczna.

Skazanie bestjalskiego Niemca.

Gdynia, 26.8 (PAT) Kapitan statku „Sachsen" Seeca skazany został w dniu wczorajszym przez sąd powiatowy w Wejcherowie za przekroczenie ustawy prohibicyjnej **na 3 tygodnie aresztu, oraz za niewłaściwe kierowanie statkiem i wykazanie niechęci ratowania tonących na 1 tysiąc zł. grzywny.**

Po rozprawie skazany został zwolniony na skutek zaliczenia aresztu śledczego. Zaznaczyć należy, że świadkowie z Warszawy i Poznania na rozprawę nie stawili się. Spór między Żeglugą Polską a właścicielem statku „Sachsen" co do sumy należnej za przetrzymanie statku w areszcie rozstrzygnięty zostanie przez sąd polubowny, na co wszystkie strony się zgodziły na wspólnem posiedzeniu w dniu 20 b. m.

Jak wiadomo kapitan statku „Sachsen" Seeca będąc w stanie nietrzeźwym najechał przed kilku tygodniami w Gdyni na żaglówkę, wiozącą 10 nauczycielek polskich. Wskutek uderzenia żaglówka się przewróciła a kapitan Seeca odmówił pomocy tonącym.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 sierpnia 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.50, Bank Handlowy 132.00, Bank Polski 138—136.50—138.00, Bank Spółek Zarobkowych 86.00—85.00, Spies 98.00—100.00. Siła i Światło 95.00—96.00, Cukier 5.00—4.90. Lazy 0.35, Wysoka 122.00, Węgiel 94.00—93.00. Żyradów 17.75. Nobel 50.00—49.50. Cegielski 39.50, Lilpop 29.75, Modrzejów 9.05—9.00. Ostrowiecki 88.00, Pocisk 2.15—21.00—2.15, Rudzki 63.50—63.75—62.50. Ursus 17.50, Zieleniewski 20.00. Zawiercie 37.50. Borkowski 3.30—3.20.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.49. Paryż 35.07 i pół. Wiedeń 126.05. Praga 26.51. Włochy 48.75, Belgja 124.52, Szwajcarja 172.48, Holandja 358.40.

Tendencja dla akcyj nagół utrzymana dla niektórych mocniej, waluty Paryż, Szwajcarja i Wiedeń mocniej, reszta utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26 sierpna 1927 roku.

Żyto nowe 39.00-40.00, Pszenica 49.00-50.00, Jęczmień brow. 39.00-41.00. Jęczmień targowy 33.00-35.00. Owies nowy 32.00-33.50 Otręby żytnia 25.00 - 26.00. Otręby pszenna 25.00-26.00. Mąka żytnia 70 proc. 59.00-60.50, Mąka żytnia 65 proc. 60.50-62.00, Mąka pszenna 65 proc. 75.00-77.00. Rzepak 54.00-56.00. Usposobienie mocniejsze

MARYNARZE AMERYKAŃSCY GOŚĆMI POLSKI.

Warszawa, 26.8 (Tel. wł.) Dnia 28 sierpnia oficerowie marynarki polskiej gośćmi będą załogi statków wojennych amerykańskich, które zawinęły do Gdyni.

Dnia 29 b. m. amerykańscy marynarze podejmowani będą obiadem przez p. ministra spraw wojskowych i śniadaniem przez posła amerykańskiego w Warszawie Stetsona.

Dnia 30-go sierpnia okręty amerykańskie i hydroplany opuszczą Gdynię

MILITARYZACJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 26.8 (Tel. wł.) Pułkownik Goldwasser szef Wydziału badań w Ministerstwie spraw wojskowych został mianowany inspektorem w Banku gospodarstwa krajowego.

O KONKORDAT LITWY ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Kowno, 26.8 (PAP) „Lietuvis" podaje, że Waldemaras po ukończeniu sesji Ligi Narodów w Genewie wyjechać ma do Rzymu w sprawie konkordatu ze stolicą apostolską.

Gen. Żymierski przed sądem.

PUŁKOWNIK BURGIEŁŁ - MĄCZYŃSKI NIEWINNY.—WYCOFANIE CZĘŚCI AKTU OSKARŻENIA PRZECIWKO GENER. ŻYMIERSKIEMU.

W wiadomościach telegraficznych podaliśmy w numerze wczorajszym wiadomości o wycofaniu przez prokuratora Rumińskiego aktu oskarżenia przeciwko pułkownikowi Burgiełł - Mączyńskiemu oraz części aktu oskarżenia przeciwko generałowi Żymierskiemu. Przebieg tego niezwykle interesującego dnia rozpraw sądowych był następujący:

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu i płk. Burgiełł - Mączyńskiemu prokurator zrzekł się oskarżenia co do płk. Burgiełła. Motywy tego zrzeczenia się są następujące: 1) Płk. Burgiełł spełnił swój obowiązek, wypełniając rozkaz swej władzy. 2) Co do oskarżenia o fałszywy meldunek, to jak wynika z przewodu, gen. Malczewski nie dopuścił do zreferowania sprawy przez płk. Burgiełła. Referat został napisany na rozkaz, referat ten został oddany. **Płk. Burgiełł spełnił zatem swój obowiązek żołnierski i nie może być mowy nawet o skierowaniu przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarnego.**

Wnosi natomiast prokurator oskarżenie o obrazę sędziego śledczego Zielińskiego w czasie przewodu sądowego.

Co do gen. Żymierskiego, to prokurator cofa niektóre punkty aktu oskarżenia, skierowane przeciw gen. Żymierskiemu. Zrzeka się mianowicie oskarżenia odnośnie zakupu agregatów w firmie „Breda", gdyż zamówienie okazało się potrzebą państwową, stwierdzoną przez gen. Litwinowicza i kom. Sokołowskiego oraz oskarżenia gen. Żymierskiego o pobieranie łapówek, gdyż brak jest na to dowodów.

Uzupełnia natomiast prokurator swe oskarżenie wnioskiem o znieważenie sędziego śledczego Zielińskiego i obrazę płk. Kukowskiego w czasie rozpraw sądowych.

Przewodniczący ogłasza cofnięcie aktu oskarżenia przeciw płk. Burgiełłowi, poczem sąd udaje się na naradę, w wyniku której przyjmuje wnioski prokuratora o rozszerzenie oskarżenia za obrazę mjr. Zielińskiego i płk. Kukowskiego.

ATAK NA N. P. R.

Pierwsza część przemówienia prokuratora Rumińskiego poświęcona jest całkowicie Narodowej Partji Robotniczej, „Głosowi Codziennemu" i członkom NPR., a więc ją pomijamy, jako niemającą ze sprawą gen. Żymierskiego żadnego związku. W ataku na NPR. prokurator usiłuje dowieść, że była ona jako grupa polityczna zainteresowana w zamówieniach dla wojska.

MASKI GAZOWE.

W sprawie założenia Protekty — mówi prokurator — cała inicjatywa była w rękach gen. Żymierskiego. Gen. Pławski był powolnem narzędziem w rękach oskarżonego. Mjr. Sarnek w kołach Protekty był uważany za męża zaufania MSWojsk. Departament III zaś odgrywał tylko rolę skrzynki pocztowej. Kto odrzucił ofertę Kummanta? nikt inny, jak tylko gen. Żymierski.

A teraz co do ceny masek. Przekroczenie ceny budżetowej mogło nastąpić tylko w porozumieniu z Ministr. skarbu i Kom. Ekon. Rady Min. Tego gen. Żymierski nie zrobił. Byli także ludzie, którzy uprzedzali gen. Żymierskiego, że cena masek ustalona w umowie z „Protektą" była wygórowana. Argumentem gen. Żymierskiego jest, że kontrahent nie chce się na proponowaną cenę zgodzić. To nie jest argument, to jest bezczynność, którą należy ukarać.

Przechodząc do sprawy zaliczek, to Min. skarbu godziło się dlatego, że nie znało kulisów tej sprawy. Działalność gen. Żymierskiego nie była popieraniem przemysłu krajowego lecz popieraniem „grynderstwa". Panowie Sędziowie! Musicie wyrokiem swym dać odstraszający przykład, aby zniknęło popieranie „gryndierstwa" w administracji.

Dlaczego gen. Żymierski tak popierał „Protektę"? Czy tylko z przyjaźni dla posła Popiela i chęci popierania przemysłu? Akt oskarżenia zarzuca mu, że był on w „Protekcie" zainteresowany finansowo.

FINANSE GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Źródłem pieniędzy gen. Żymierskiego z czasów przed paryskich jest Grodno, gdzie grasowali dostawcy. Aleksiuk stwierdziła, że Orłowa brała łapówki, a jest prawdopodobne, że wiedział o tem gen. Żymierski.

A czasy późniejsze? P. Bielecka stwierdziła, że wydatki generała były większe niż zarobki. Generał nie mógł w kraju oszczędzać ze swej pensji. Rzeczą wszak jest znaną, że pensje oficerów są głodowe.

Przechodząc do poszczególnych pozycyj — prokurator zwalcza tezę obrony, jakoby pieniądze gen. Żymierskiego mogły pochodzić z oszczędności. Pieniądze te pochodzą według prokuratora od p. Saksona.

WNIOSKI PROKURATORA.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator stwierdza, że łączność kont Saksona i gen. Żymierskiego jest dla niego oczywista. Należy — jego zdaniem — skazać gen. Żymierskiego mimo jego zasług, a skazać go tembardziej, że zdobią go ordery i mundur generalski.

W sprawie gaśnic gen. Żym. nadużył swych kompetencyj. W rezultacie prokurator **wnosi o skazanie gen. Żymierskiego w myśl art. 378 o nadużycie władzy oraz art. 140 i 145 o sprzedajności.**

Na tem posiedzenie zakończono w piątek.

Dodać należy, że artykuły te przewidują razem od 1 — 6 lat względnie od 4 — 8 lat domu poprawy.

Sprawa gen. Zagórskiego.

BĘDZIE KOMUNIKAT?

„Głos Prawdy" donosi, że władze prowadzące śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zapewniają, iż po rozsegregowaniu i uzupełnieniu nagromadzonego materjału wydadzą drugi z rzędu komunikat urzędowy, aby położyć kres plotkom. Skutkiem rozesłania listów gończych z władzami wojskowemi współdziałała w śledztwie również policja.

Donioślejszy o powyższem „Głos Prawdy" na swój sposób uprzedza komunikat, rzucając w formie kategorycznej swoje domysły, jakoby gen. Zagórski przez Niemcy wyjechał do Brazylji, ponieważ „pewne momenty w śledztwie wskazują na to, że Zagórski dojechał do jednego z portów". Należy poczekać, jak te „momenty" będą wyglądać w świetle zapowiedzianego komunikatu.

HISTERYCZNA ZAJADŁOŚĆ.

Zwiedziona w swych literackich ambicjach J. Wielopolska wysiądła na łamach „Głosu Prawdy", dowcipkując na temat gen. Zagórskiego mniewięcej w ten sposób:

— Mija 2 tygodnie od chwili zniknięcia generała. Donoszą nam, że Ojciec św. zapowiedział interpelację, również, żeby nie odwracać uwagi międzynarodowej od tak doniosłego problemu, jak zniknięcie generała Z., władze amerykańskie wstrzymały raz jeszcze egzekucję Sacco i Vanzettiego.

Podchwytując ten histeryczny chichot, bacującej na piórze literatki „Warszawianka" przyrzeka jej godziwą za ten występ nagrodę:

Spodziewać się należy, że wnet za takie podkpiwanie z Rzymu, protektor i przyjaciele posm sanacyjno-antykatolickich arcybiskup marjawitów i papież płocki J. M. Kowalski udzieli swego błogosławieństwa p. M. J. Wielopolskiej i całemu zespołowi „Głosu Prawdy". Ale odnalezienia generała to nie przyspieszy.

ROLA MJR. WENDY

„Gazeta Warszawska" pisze o udziale mjr. Wendy w akcji bojówek strzeleckich. Strzelec nazewnątrz jest organizacją przysposobienia wojskowego i pod tą firmą otrzymuje wielkie subsydja z kasy rządowej. Jednakże kierownicy Strzelca prowadzą inną jeszcze akcję, nic nie mającą wspólnego z jawnym jego programem. Jako dowód „Gazeta Warszawska" przytacza fakty, z których niezbicie wynika, że biuro okręg. komendy Strzelca w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 25 stało się w czasie wyborów do rady miejskiej centralą wyborczą radykałów z listy nr 25, stąd rozlepiano afisze i komenderowano bojówkami. Komendantem tej bojówki był niejaki Kowalewski, drugim komendantem niejaki Bobrowski.

Specjalną rolę — pisze „Gazeta Warszawska" — odgrywa w Strzelcu **mjr. Wenda**, b. oficer II oddziału, o którego nazwisko, jako jednego z oficerów, którzy eskortowali **gen. Zagórskiego**, stało się obecnie głośne. W czasie wyborów miejskich mjr. Wenda miał w lokalu Związku strzeleckiego przy ul. Świętokrzyskiej nr. 25 nadzór nad sprawami finansowymi. Od niego zależała decyzja wypłat, on podpisywał kwity.

Redukcja w Urzędach skarbowych i monopolach.

10 PROC. PERSONELU ZOSTANIE ZWOLNIONE

Warszawa, 26.8 (Tel. wł.) Wczoraj Ministerstwo skarbu wydało okólnik do podwładnych sobie urzędów, zarządzający aby w czasie jaknajkrótszym urzędy te przesłały wnioski co do redukcji personelu.

Zamierzona redukcja ma objąć 10 proc. pracowników i ma być przeprowadzona do dnia 30 grudnia b. r. i w drugim terminie do dnia 1 marca 1928 r.

Redukcja obejmie również i personel monopoli państwowych.

Ataman Klim działa.

OŻYWIENIE RUCHU PARTYZANCKIEGO NA BIAŁORUSI.

Moskwa, 26.8. (AW). Donoszą tu z Mińska, iż ruch powstańczy po chwilowej przerwie ożywił się ponownie. Ataman Klim, który zapadł na parę tygodni w lasy w pobliżu Słucka, ostatnio dokonał kilku śmiałych napadów w okręgu borysowskim, w momencie, gdy większe oddziały białoruskiej armji czerwonej znajdowały się na ćwiczeniach w obozach letnich.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o dokonanych napadach, wysłane zostały trzy kompanje milicji, nie zdołaby jednak wejść w kontakt bojowy z oddziałem Klima.

Potworna zbrodnia matkobójstwa.

ZBRODNIARZ ZOSTAŁ OSADZONY W WIĘZIENIU.

Borysław, 26.8. (AW). Niedawno zmarła w Borysławiu po kilkugodzinnej zaledwie chorobie 94-letnia staruszka Marja Serwińska, I-o voto Przybycieniowa.

Na skutek wersyi o jej rzekomem otruciu władze policyjne bezwłocznie podjęły śledztwo syna zmarłej z pierwszego małżeństwa, Franciszka, który początkowo wypierał się winy, później jednak wobec obciążających zeznań kilku osób przyznał się do potwornej zbrodni matkobójstwa.

Zeznał, iż matka z powodu podeszłego wieku była bezwładna i leżała w łóżku, a on zredukowany, żyjąc w nędzy, nie miał środków na jej utrzymanie i chcąc jej skrócić życie dał jej do wypicia kieliszek wódki, do którego wlał kwasu solnego.

Przybycienia odstawiono do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu.

NOWA USTAWA EMIGRACYJNA.

Warszawa, 26.8 (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów minister pracy i opieki społecznej przedłoży projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji. Rozporządzenie składać się będzie z 9 artykułów.

Z całej Polski.

BANKRUCTWO NA 2 MILJONY ZŁOTYCH

Z trzech braci Marelów, lwowskich kupców hurtowych, dwaj zbankrutowali już dawniej, każdy na przeszło miljon złotych. Rekord w tym względzie wziął obecnie trzeci brat Marel, hurtownik tekstylny, który ogłosił imponujące bankructwo, przekraczające sumę 2 miljonów złotych. Poszkodowane głównie są firmy łódzkie, oraz parę fabryk zagranicznych. Przez bankructwo Marela jest wstrząśnięty cały lwowski rynek manufakturowy, co pociągnie za sobą rzeczywistą falę bankructw mnóstwa kupców manufakturowych. Natychmiast fabryki łódzkie ograniczyły, w wielu wypadkach wprost zastanowiły wszelkie kredyty towarowe dla kupców lwowskich. Również banki lwowskie odmawiają eskontu weksli lwowskich kupców manufakturowych, nauczone doświadczeniem z Marelem, gdyż miał on kolosalne wprost kredyty w kilku lwowskich bankach. Marel „tłomaczy się", że zbankrutował dlatego, że usilując, zresztą bezskutecznie, ratować swych braci, siebie tym sposobem podciął i aby nie dopuścić ich samych do bankructwa, solidarnie z nimi zbankrutował (!) Władze policyjne i sądowe interesują się jednak bliżej tem dziwnem bankructwem, gdyż Marel ma szereg kamienic na nazwisko żony, z których jedną kupił na parę miesięcy przed bankructwem.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—WILNO.

Linja lotnicza Warszawa—Wilno jest zupełnie gotowa. Uruchomienie aeroplanów zależy tylko od odpowiedniej dyspozycji Ministerstwa komunikacji.

Echa śląskie.

WYROK KOMISJI ARBITRAŻOWEJ W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zatwierdziło w dniu 23 sierpnia b. r. wyrok wydany przez komisję arbitrażową i pojednawczą w Katowicach w sprawie podwyżki płac budowlarzy, a nie przyjęty przez pracodawców budowlanych. W najbliższych dniach wyrok ten będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

DODATKOWE POCIĄGI NA TARGI WSCHODNIE.

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W czasie trwania targów wschodnich we Lwowie kursują dodatkowe pociągi pospieszne nr. 900 i 903 na szlaku Warszawa — Lwów. Pociąg nr. 900 z Warszawy do Lwowa kursuje po raz pierwszy w sobotę dnia 3 września b. r. po raz ostatni w sobotę dnia 17 września b. r. Pociąg nr. 903 ze Lwowa do Warszawy kursuje po raz pierwszy w niedzielę dnia 4 września, po raz ostatni w niedzielę dnia 18 września.

WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA

Prace inwestycyjne na terenach I ogólnokrajowej Wystawy gospodarczo-spożywczej w Katowicach są już na ukończeniu. Poszczególni wystawcy przystępują do budowy własnych kiosków, ilość których przekroczyła 30. Zainteresowanie wystawą jest bardzo duże. Organizują się liczne wycieczki z całej Polski, które korzystając ze znacznych ulg kolejowych, będą mogły jednocześnie zapoznać się z Górnym Śląskiem.

Wiadomości ze stolicy.

ELEKTRYCZNY FOTEL ŚMIERCI W WARSZAWIE. W Ameryce tracą na fotelu elektrycznym skazanych na śmierć ludzi, w Warszawie zaś przy użyciu podobnego przyrządu odbiera się życie psom. Odbywa się to w miejskim zakładzie utylizacyjnym. Niewinne pieski, schwytane przez miejskiego oprawcę za przestępstwo wałęsania się po ulicach bez marek i kagańców, umieszczają w tym zakładzie śmierci na specjalnej miedzianej płycie i podsuwają im pod nos miedzianą łyżkę. Pies zbliża się do łyżki, sądząc, że dają mu coś do zjedzenia i ginie rażony prądem elektrycznym.

ELEKTRYFIKACJA KOLEJEK PODMIEJSKICH. Dyrekcja tramwajów miejskich rozpatrywała ostatnio przedłożony jej do opinji plan elektryfikacji kolejek dojazdowych podmiejskich. Opinja wypadła przychylnie dla planu. Nowa umowa, która ma stanąć pomiędzy miastem a dyrekcją kolejek nadaje miastu duże prerogatywy w sprawie odkupu kolejek pozostających w obrębie Warszawy. W środę 31 b. m. odbędzie się drugie i ostatnie posiedzenie komisji dla sprawy kolejek na którem ostatecznie plan ma być przyjęty.

Cerkiew a Sowiety

W życiu wewnętrznem Rosji sowieckiej zaszedł fakt wielkiej doniosłości, który będzie miał swe następstwa zarówno w życiu wewnętrznem Rosji jak i wśród prawosławnych w innych państwach.

Oto utrzymująca dotąd niezależność wobec rządu sowieckiego, przez rząd ten krwawo prześladowana t. zw. Tichonowska cerkiew prawosławna skapitulowała wobec Sowietów i pogardziwszy aureolą męczeństwa, w latach ostatnich zdobytą, uroczyście oświadczyła, że uznaje rząd sowiecki jako prawowity i potępia inne w tej sprawie stanowisko.

By zrozumieć ten fakt, trzeba sięgnąć wstecz do dziejów prawosławia w Rosji, które w epoce wielkich reform cara Piotra I straciło swą niezależność, jako odrębne niemal, od władzy krajowej niezależne i niemal ponad głowę tej władzy wyniesione ciało, stając się narzędziem władzy caratu. Jako oficjalne wyznanie Rosji carskiej, prawosławie skupiło się koło tronu i przez z górą dwa stulecia car był jego zwierzchnikiem religijnym.

Rząd sowiecki rozpoczął pryncypjalną walkę z prawosławiem jako religją i dotąd ją prowadzi, ale w metodach swego rządzenia nie gardząc żadnym środkiem wpływu na szerokie masy chętnie przejąłby na wzór caratu zwierzchnią władzę w instytucji, która zapewnia mimo swego rozkładu moralnego znaczne wpływy wśród ludności rosyjskiej. Gdy cerkiew prawosławna nie chciała uznać autorytetu sowieckiego i dopóki nie zatraciła swego charakteru moralnego, dotąd rząd sowiecki prowadził z nią walkę bezwzględną, około 200 biskupów uwięziwszy w różnych okresach i kilkadziesiąt tysięcy duchownych dręcząc w więzieniach i skazując na śmierć.

Aż pod obuchem sowieckim w atmosferze gnijącej moralnie społeczności rosyjskiej nastąpił rozkład moralny cerkwi prawosławnej, załamał się jej charakter, ugiął jej przywódcy i przyszedł ostatni akt: nie przez pokorę chrześcjańską lecz przez czysto moskiewskie „rabstwo" podyktowany — pokłon haniebny i czołganie się do rąk krwawych katów.

Takim pokłonem jest odezwa „tymczasowego synodu patrjarszego" podpisana przez ośmiu biskupów z metropolitą niżegorodzkim Sergjuszem na czele, w której czytamy:

Chcemy być prawosławnymi, ale jednocześnie uznajemy związek sowiecki za naszą ojczyznę, której radość i powodzenie jest naszą radością i naszem powodzeniem.

Rząd sowiecki w odezwie synodu uzyskał nielada argument. Dotychczas gnębił on religję prawosławną od zewnątrz. Więziony patrjarcha Tichon naprożno usiłował dojść do jakiegoś porozumienia z rządem, który stale odrzucał jakąkolwiek formę modus vivendi, dążąc do rozbicia cerkwi. Wreszcie spostrzegł rząd sowiecki, że mimo prześladowań i szczeponej w masach niewiary — niezależna cerkiew Tichonowska istnieje w masach, a jej duch opozycyjny ma wśród ludności autorytet.

Brakło jednak Tichona i jego charakteru wśród wyższego duchowieństwa prawosławneyo. Wyczerpane walką, nie mając w sobie ducha męczeństwa, pamiętające świetne swe czasy z okresu współdziałania z władzą państwową — prawosławia uległo pokusie okoliczności zewnętrznych i poszło na ugodę, która niewątpliwie skończy się zupełną jego klęską w Rosji.

Rząd sowiecki bowiem z pewnością nie zmieni swojego antyreligijnego kierunku, lecz za cenę drobnych ustępstw, nie tyle dla cerkwi ile dla duchowieństwa, zechce sobie torować drogę do szerokich mas wiejskich, tradycyjnie przywiązanych do zewnętrznych form kultu religijnego, przez cerkiew.

Odezwa metropolity Sergjusza jest również bardzo dotkliwym ciosem dla prawosławnej emigracji rosyjskiej. Synod bowiem tymczasowy, którego władza opiera się na pełnomocnictwach Tichona, zażądał od przebywających zagranicą biskupów i duchownych prawosławnych zapewnienia na piśmie, iż są całkowicie lojalni wobec rządu sowieckiego, grożąc im klątwą, jeśli zechcą prowadzić zagranicą propagandę przeciw Sowietom. Usłuchać tego wezwania — znaczyłoby wyrzec się wszelkich planów restauracji Rosji, uznać rządy obecne, zlikwidować emigrację i wrócić do ojczyzny, oddając się na łaskę i niełaskę obecnych jej czerwonych władców. Nie usłuchać — to zerwać łączność z cerkwią prawosławną w Rosji i stworzyć osobną autokefalną cerkiew emigracyjną.

Czy nowy stosunek cerkwi prawosławnej do Sowietów będzie trwały, trudno dziś przesądzać. Trwałym byłby wtedy, gdyby cerkiew prawosławna zatraciła w odmęcie komunizmu a w zależności od rządu chrystjanizm. Wszak komunizm i chrystjanizm to dwa przeciwne bieguny, wykluczające się nawzajem.

Jeszcze nie przebrzmiała zamieszczona w urzędowych „Izwiestjach" odezwa tymczasowego synodu, a już z łam moskiewskiej „Prawdy" wezwał rząd komunistyczny do nowej walki z chrystjanizmem, gdyż dotychczasowe metody tej walki zawiodły. Pozamieniano wprawdzie cerkwie na muzea, usunięto ze stanowisk duchownych, ale wywołało to właśnie rozgoryczenie wśród mas ludowych i wzmogło żarliwość religijną. Doszło do tego, że w wielu osadach fabrycznych robotnicy urządzają tajemne domy modlitwy, a w całej Rosji — zdaniem „Prawdy" — nie zwykle postępy czyni katolicyzm i protestantyzm, w ostatnim czasie powstało 8 tysięcy gmin katolickich...

Nową metodą, do której stosowania nawołuje komunistyczna „Prawda", jest użycie cerkwi prawosławnej jako narzędzia polityki sowieckiej, rozłożenia jej od wewnątrz i zatarcie w niej ducha chrystjanizmu. Ku tym celom pójdzie władza sowiecka przez otwarte przed nią naoścież wrota cerkwi prawosławnych w Rosji. Otworzył je sam metropolita Sergjusz....

M. P.

Organizacje Niemców na Pomorzu

W OSTATNICH LATACH WYKAZUJĄ ŻYWOTNĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W chwili objęcia Pomorza przez władze polskie mieszkało w obrębie dzisiejszych granic województwa Pomorskiego w roku 1910 ogółem 988.699 osób, w tem 559.398 Polaków czyli 55,5 proc. i 429.205 Niemców, czyli 43.4 proc.

W okresie kilku pierwszych lat po objęciu Pomorza przez Polskę liczba Niemców zaptowanie się zmniejszyła tak, że przy wyborach do Sejmu ustawodawczego, przeprowadzonych na Pomorzu w roku 1920, odsetek głosów niemieckich wynosił już tylko 28.4 proc. Spis ludności w roku 1921 wykazał ogółem 939.245 osób, w tem 743.225 czyli 79.1 Polaków, a 196.000 czyli 20.0 proc. Niemców.

W roku następnym przy wyborach do Sejmu lista niemiecka skupiła koło siebie tylko 15.2 proc. Nieoficjalny spis ludności, przeprowadzony w październiku 1925 roku, wykazał na ogólną liczbę 965.967 osób — 843.143, tj. 87.2 proc. Polaków i 122.824 Niemców (łącznie z nieznaną liczbą żydów), tj. 12.8 proc.

Zestawiając cyfry z roku 1910 i 1925 widzimy, że ogólna liczba ludności pozostała prawie niezmieniona, natomiast liczba Polaków wzrosła z 559.398 na 831.143, tj. o 49 proc., zaś Niemców obniżyła się z 429.265 na 122.824, jt. o 71 proc. Przewaga elementu polskiego nad niemieckim, wynosząca w roku 1910 — 130.193 głów, tj. 13.1 proc., wzrosła w roku 1925 do 711.319 głów, tj. do 74.4 proc.

Powyższe dane, ilustrujące dobitnie znaczny odpływ fali niemieckiej z polskiego Pomorza i wykazujące wzrost elementu polskiego, nie mogą być jednak uważane za zupełnie ścisły obraz obecnego ustosunkowania pod względem narodowościowym. Mianowicie owe 274.742 osoby wykazane przez statystykę, jako wzrost ludności polskiej od roku 1910 do 1925, nie mogą całkowicie i bez zastrzeżeń być zapisane na korzyść polskości. Poza przybyłymi z innych dzielnic i reemigrantami z Niemiec i Ameryki, w liczbie tej ukrywa się nie dający się ściśle określić odsetek osób bez wyraźnej fizjognomji, tj. ludzi takich, którzy dawniej uważali się za Niemców i jako tacy występowali, a dopiero po objęciu Pomorza przez Polskę zdeklarowali się — może bez wewnętrznego przekonania, a raczej ze względów oportunistycznych, jako Polacy.

Wewnętrzna organizacja Niemców na Pomorzu opiera się częściowo na stowarzyszeniach istniejących jeszcze z czasów przedwojennych, które, korzystając z poparcia władz państwowych i samorządowych, prowadziły obok swych zadań statutowych robotę germanizacyjną, a więc antypolską. Przed wojną stowarzyszenia te wiodły żywot mniej lub więcej samodzielny. Po roku 1920 potraciły jednak, wskutek masowej emigracji Niemców z Pomorza, poważną część członków. Ówczesne zmiany i wypadki polityczne wywołały chwilową dezorjentację, stowarzyszenia niemieckie przestały być aktywne tak, że odniosło się wrażenie, iż niemieckie życie organizacyjne na Pomorzu zupełnie zanika.

W niedługim czasie nastąpił jednak nieoczekiwany zwrot. Organizacje niemieckie podjęły nanowo swe czynności, a co więcej, skonsolidowały się, zaczęły sobie zjednywać nowych członków i nawiązały kontakt z organizacją „Deutschtumsbundem", który otaczał objął pewnego rodzaju patronat nad stowarzyszeniami niemieckiemi, nadając im ton i kierunek.

Obecny stan organizacyjny Niemców pomorskich przedstawia się, jak następuje: Naczelną ich organizacją polityczną jest „Deutsche-Vereinigung im Sejm — und Senat", która powstała zaraz po rozwiązaniu Deutschtumsbundu w roku 1923. Kontynuuje ona w całości jego prace i dlatego musi być uważana za faktycznego następcę Deutschtumsbundu. Biuro centralne mieści się w Bydgoszczy. Pomorze stanowi w tej organizacji osobny okręg, podzielony na cztery obwody z własnemi biurami, podlegającemi bezpośrednio centrali w Bydgoszczy. Biura obwodowe istnieją w Toruniu, Grudziądzu, Chojnicach i Tczewie i prowadzone są przez posłów do Sejmu warszawskiego i członków Senatu z tych okręgów. W powiatach, w których niema żadnego biura, wszelkie agendy prowadzą powiatowi mężowie zaufania, przeważnie pastorzy i kierownicy bur Landbundu. Pozatem w każdej gminie zamieszkałej przez Niemców, posiada Deutsche Vereinigung conajmniej jednego męża zaufania.

Szereg faktów z działalności organizacyjnej Niemców na Pomorzu wykazał niezbicie, że Deutsche Vereinigung wywiera dominujący wpływ na wszystkie ważniejsze przejawy życia mniejszości niemieckiej na Pomorzu, nadając ruchowi niemieckiemu jednolity kierunek. Kierunek ten odbiega daleko od tego, coby można nazwać lojalnością wobec państwa i władz polskich.

R. J.

Przed wyborami do Izb rzemieślniczych.

AKCJA CENTRALNEGO TOW. RZEMIEŚLNICZEGO.

Komitet główny Centralnego Tow. rzemieślniczego ogłosił w „Gazecie przemysłowo-rzemieślniczej" następujący komunikat:

Mimo, iż nieznany jest moment, w którym władza przemysłowa województwa ogłosi wybory do Izb rzemieślniczych, należy już **obecnie przystąpić do energicznej pracy nad przygotowaniem tych wyborów.**

Rzeczą najważniejszą jest **uświadomienie wszystkich rzemieślników,** prowadzących własne warsztaty, czem będą przyszłe Izby rzemieślnicze, jakie ich zadania i uprawnienia, w jakich warunkach mogą one przyczynić się do podźwignięcia polskiego rzemiosła. Następnie należy przekonać ogół rzemieślniczy, iż wykorzystanie prawa głosu jest świętym obowiązkiem każdego uprawnionego do tego rzemieślnika wobec kraju i rękodzieła.

Przypominamy, iż **prawo głosu posiada każdy rzemieślnik bez różnicy płci, obywatel polski, posiadający pełnię praw cywilnych, o ile prowadzi samoistnie warsztat w okręgu Izby conajmniej od lat trzech.**

Do wykonania powyższej pracy winny niezwłocznie przystąpić wojewódzkie i powiatowe organizacje rzemieślnicze. Wskazane jest zawiązywanie w większych ośrodkach rzemieślniczych **komitetów wyborczych,** które winny wejść w porozumienie ze wszystkiemi osiedlami rzemieślniczemi swoich okręgów dla wspólnego przeprowadzenia akcji. W osiedlach tych winny być organizowane **wielkie zebrania rzemieślników-chrześcjan** właścicieli warsztatów tak cechowych, jak i do cechów nienależących, na których to zebraniach miejscowi lub przyjezdni mówcy winni pouczyć kolegów o oczekującem ich zadaniu.

Centralne Towarzystwo rzemieślnicze, Warszawa, Miodowa 14, opracowało specjalny referat uświadamiająco-agitacyjny, mogący być wykorzystanym podczas wspomnianych zebrań. Na żądanie referat ten w odbitce maszynowej będzie niezwłocznie przesłany pod adresem żądającej go organizacji.

Wieści z Rosji.

„ŚWIĘTY LENIN".

Mużyki nadwołżańskie, znani ze swej żarliwej religijności, są zdecydowanymi przeciwnikami bolszewizmu, ponieważ komuniści nie uznają świętych i nie wierzą w Pana Boga. Pewnego dnia zjawił się na zgromadzeniu w jednej wsi agitator. Kazali mu chłopi, nim rozpoczął mowę, przeżegnać się i odmówić pacierz. Częstokroć się zdarzało, iż agitator nie był chrześcjaninem i nie znał modlitw, wtedy wypędzano go stomotnie jako „czorta". Wypędzanie „złego ducha" odbywało się zgoła niedelikatnie i apostoł bolszewizmu mógł się zaliczać do szczęśliwych jeśli uszedł z życiem. Przed niedawnym czasem zjawił się w gubernjach nadwołżańskich jakiś wędrowny apostoł, ubrany w szaty mnicha. Bardzo szybko zdobył sobie popularność wśród chłopów, ponieważ nie pijał samogonki, jadał umiarkowanie i modlił się w cerkwi. Apostoł ów głosił kult nowego świętego, którego nazwał Mikołajem Czerwonym. Święty ów miał być krewniakiem miejscowym i zginął w walce z białymi. Nauki, przekazane przez świętego, odpowiadają dokładnie programowi komunistycznemu, albowiem nowy ten święty miał, zdaniem wędrownego apostoła, rozkaz od Boga zrzucić z tronu cara, tępić burżuazję, zakładać sowiety i uznawać za zbawców bolszewików. Chłopi domagali się odrazu tego cudownego świętego i otrzymywali portret Lenina, który z czcią nieśli do domów i zawieszali między ikonami.

CARSKIM ETAPEM.

Przedstawiciele opozycji zaprotestowali przeciwko przymusowemu więzieniu na Syberji 120-tu zesłanych opozycjonistów. Skazani przebywają wprawdzie na Syberji na wolnej stopie, nie mają jednak prawa opuścić wyznaczonych okolic, w których ich osadzono. Memorjał opozycjonistów domaga się natychmiastowego zwolnienia wszystkich zesłanych, z wyjątkiem kilkunastu, których zesłano za niesubordynację wojskową. Jak wiadomo, z wybitniejszych opozycjonistów wysłany był na Syberję Śmigła, powrócił on jednak wbrew zakazowi partyjnego C. K.

PCHŁY CHCĄ ICH ZAJEŚĆ.

W kilku wsiach w okolicach Płoskirowa wybuchła niepamiętna epidemja, której ofiarą padło kilka tysięcy mieszkańców. Ukazały się bowiem w ogromnych masach pchły, napastujące zarówno ludzi jak i zwierzęta. Zrozpaczeni mieszkańcy opuszczają swe osiedla i wynoszą się na pola. Władze sanitarne przedsięwzięły walkę z owadami. Środki dezynfekcyjne w formie płynów i proszków okazały się jednak niewystarczające, mają więc być użyte gazy trujące, celem wytępienia „owadów", które masami zalegają mieszkania i obory.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę dnia 27 sierpnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.35 odczyt p. t. „Boczna antena" (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice), wygł. p. Bruno Winawer. Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego oraz Adolf Godowski (skrzypce), Leo Kochowicz (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Godz. 18.50 „Radjokronika", wygł. dr. M. Stępowski. Godz. 19.16 Rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Co robi Towarzystwo eugeniczne", wygł. dr. Henryk Szczedrowski, z działu „Higjena". Godz. 20.15 koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Godz. 22.00 komunikaty policji, sygnał czasu P.A.T. i nad program.

Kraków, 422 m. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 18.40 nadprogram. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Z mitów skandynawskich", wygł. prof. E. Wyrobek. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag. Od godz. 20.15 transmisja z Warszawy.

Praga, 348.9 m. Godz. 17.00 koncert: 1) Glinka: Noc letnia w Madrycie, 2) Greczoninow: Na rozdroża, 3) Rachmaninow: Nastroje wiosenne, 4) Czajkowski: Elegja, 5) Rimski Korsakow: Narzeczona cara, 6) Rebikow: Romans bez słów, 7) Pieśń narodowa rosyjska, 8) Glieze: Śmierć, 9) Grieg: Tańce norweskie, 10) Czajkowski: Marsz słowiański.

Lipsk, 365.8 m. Godz. 20.00 Transmisja z op. Wagnera: Latający Holender.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 20.05 „Polska krew", operetka w 3 aktach Nedbala. Następnie jazzband.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Sobota	Dziś Józefa Kalas. Jutro Augustyna B. Wsch. słońca 4 33 Zach. „ 18 44

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Jak zrobić karjerę".

Mieszkańcy z ul. Dańdowskiej

DOMAGAJĄ SIĘ ZABRUKOWANIA ULICY.

Kto miał kiedy okazję odwiedzić ulicę Dańdowską, znajdującą się na peryferji miasta, ten łatwo mógł się przekonać, jak słuszne są pretensje mieszkańców tej dzielnicy, narzekających na fatalny stan ulicy. Pół biedy jeszcze jest, gdy panuje pogoda. Jednak i wówczas tumany pyłu nie są obrazem rozkoszy. Skandalicznie jednak poczyna się dziać, gdy nastają dni słotne i błota. Przez ulicę formalnie przejść nie można.

Przed kilkoma dniami radny Zemła z klubu narodowego interwenjował w tej sprawie u prezydenta m. Sosnowca Bienia. Prezydent Bień oświadczył, że nic nie może poradzić, bowiem miasto nie ma pieniędzy (procenty od pożyczki ulenowskiej zjadają pieniądze). W dalszym ciągu p. Bień wyraził nadzieję, że może uzyska pewną kwotę na zatrudnienie bezrobotnych i w takim razie przystąpionoby do naprawy ul. Dańdowskiej.

Z oświadczenia p. prezydenta Bienia wynika to, o czem dawno piszemy: o gruntownej naprawie ulic w Sosnowcu na przeciąg kilku lat niema co myśleć, bowiem miasto zażnęło się pożyczką ulenowską, a olbrzymie procenty pochłaniają lwią część dochodów. Mieszkańcy ulicy Dańdowskiej mogą się pocieszać nadziejami prezydenta, jeśliby nadzieje te nie wybrukują, zapowiadają natomiast smutną perspektywę dni jesiennych i zimowych, gdy trzeba będzie brodzić po kostki w błocie.

Nasz dodatek ilustrowany.

Nasz jutrzejszy dodatek ilustrowany zawiera następujące zdjęcia lokalne: Delegacje z Kielecczyzny na pogrzebie śp. wojewody Manteuffla w Warszawie, Z ostatniego pobytu śp. wojewody w Sosnowcu, Ruiny zamku w Mirowie, Kolonja dzieci w Błondzonce, Koło na uczenie szkoły handl. król. Jadwigi w Kozienicach, Otwarcie rady gminnej w Niegowie, zdjęcia z Bolesławia, Michał Petrusiak morderca śp. Matuszkowej i inne.

Wycofanie 20 i 10-złotowych banknotów.

Bank Polski — zgodnie z art. 49 statutu — przystępuje z dniem 1 września r. b. do wycofania z obiegu 20-złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. oraz 10-złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 r. Od 1 marca 1928 r. do 31 stycznia 1929 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu, wymianę załatwiać będzie tylko skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1929 r. włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

O higjenę na dworcach.

Po stwierdzeniu wielokrotnem, że sprzedaż środków żywności na terenach dworców kolejowych odbywa się zazwyczaj w warunkach wysoce niehigjenicznych, Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym czuwać nad tem, by w bufetach kolejowych były zachowane wszelkie środki ochronne. W tym celu w miejscach sprzedaży, czy to stałych, czy na wózkach, winny być stosowane gablotki oszklone, pokarmy zaś roznoszone na tacach muszą być osłonięte odpowiedniemi kloszami.

Radjo w Tow. „Oda".

Swego czasu pisaliśmy o projekcie zakupienia radjoaparatu przez Towarzystwo Muz. Śpiew. „Oda" w Czeladzi. Obecnie projekt ten bliskim jest realizacji, gdyż Towarzystwo „Oda" pertraktuje już z zagłębiowskich firm o zainstalowanie radja w lokalu Towarzystwa.

Papierowa walka z drożyzną.

SKUTKI NIEFORTUNNEGO ZARZĄDZENIA.

Przed kilku dniami pisaliśmy, w jaki to sposób władze centralne walczą u nas z drożyzną i wykazywaliśmy, że zamiast celowej programowej akcji wydaje się doryweze bezwartościowe okólniki, dzięki czemu powstaje jeszcze większy chaos i utrudnienia. Tak, między innemi, było ze sprawą drożyzny i brakiem chleba, ostatnio zaś z ceną słoniny i mięsa wieprzowego. Któryś z dygnitarzy, nie mający, jak się okazuje, o podobnych sprawach najmniejszego pojęcia, przyszedł do wniosku, że jeżeli po żniwach spadła cena zboża, powinna również obniżyć się cena słoniny i mięsa wieprzowego, przyczem rozumowanie oparto na tak mocnych podstawach, iż wyliczono nawet, że cena wspomnianych artykułów, nie może przekraczać 4 zł. za kg.

Dlaczego do spadku cen zboża nie usiłowano dostosować np. ceny kaloszy lub papierosów — niewiadomo. Faktem jest, że wydano niezwłocznie ostre zarządzenie, którego skutek jest znany, gdyż momentalnie artykuły te znikły i rzeźnicy pozamykali swe przedsiębiorstwa.

Gdyby referent, który „wykoncypował" tego rodzaju projekt, był chociaż na tyle sprytny i przejrzał dane z giełdy mięsnej, podawane z całego kraju przez urzędowe źródła, byłby się przekonał, że cena nierogacizny stale wykazuje zwyżkę, lecz tego nie zrobiono i popełniono lapsus, dyskredytujący tylko władze centralne.

Cóż się bowiem okazało. Otóż kiedy mięso i słonina znikły i sytuacja z każdym dniem stawała się poważniejsza, o czem informowały Warszawę władze lokalne i kiedy w dodatku przekonano się, że w sprawie tej niema cienia złej woli, rzeźnicy bowiem zgodzili się sprzedawać wymienione artykuły nawet po złotówce, byle tylko wskazano im odpowiednie źródło zakupu, wtedy dopiero przekonano się, że popełniono błąd i okólnik cofnięto. Obecnie komisje cennikowe mają ustalać ceny tych produktów na podstawie oryginalnych rachunków dostawców, co stosowano i dotychczas, a więc przywrócono dawny stan rzeczy, niepotrzebnie wywołując zamęt i rozgoryczenie, co raz jeszcze stwierdza brak jakiegokolwiek planu ze strony władz centralnych w tak ważnych zagadnieniach.

Niechlujstwo w centrum miasta.

KTO ZAOPIEKOWAĆ SIĘ MA SKWEREM PRZED DWORCEM WARSZAWSKIM?

Każde miasto stara się przedewszystkiem o utrzymanie porządku przed dworcem, aby przyjeżdżający goście do miasta „nie nabrali wyobrażenia, że znajdują się nie w Europie, a w zapadłym kącie Azji, budującym niechlujnym. Leży to już w ambicji kulturalnej zarządów miasta.

W Sosnowcu dzieje się zgoła inaczej. Centrum stutysięcznego miasta nie lepiej wygląda od obszarnianego rynku w jakiejś Pipidówce, pod względem wymagań cywilizacyjnych i kulturalnych zacofanej o dobrą setkę lat. Dużą przestrzeń przed dworcem zajmuje tak zwany skwer, ongiś ogrodzony siatką drucianą, dziś obraz nędzy i rozpaczy, teren swawolnych a niemoralnych igraszek rycerzy noża, metów przeróżnego rodzaju, dam świerć światka i t. p. Tam, gdzie rosła buina trawa dawniej, dziś panuje śmietnisko. Kwiaty zastąpiły butelki od wódki, krzewy marnieją, żółkną, pudełka od papierosów, zapałek, papierosy rozsypały się po całym skwerze. A trzeba nadmienić i podkreślić, że wśród tego śmietniska znajduje się płyta Nieznanego żołnierza.

Kto właściwie jest gospodarzem tego skweru? Miasto, czy kolej? Jeżeli kolej to miasto ma możność chyba porozumieć się i doprowadzić do porządku! Jeżeli zaś przestrzeń ta należy do miasta, jest to karygodna niechlujność. Ktoś musi być odpowiedzialny za to niechlujstwo biące w oczy, w centrum miasta, w dzielnicy niejako reprezentacyjnej. Przecież przestrzeń ta nie jest bezpańską!

Jeżeli Magistrat sam nie dba o zewnętrzny wygląd miasta to jakże można dziwić się mieszkańcom, że nie utrzymują porządku przed domami. Przykład z góry idzie. Ktowie czy nie byłby pożądany przyjazd ministra generała Składkowskiego, który pod względem tępienia niechlujności istotnie ma niepowszednie zasługi, aby stwierdził, kto jest odpowiedzialny za śmietnik przed dworcem. No... i pociągnął do odpowiedzialności.

Podziękowanie Województwa.

P. wicewojewoda kielecki dr. Kroebl przesłał nam następujące pismo:

„W imieniu kieleckiego urzędu wojewódzkiego składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci wojewody kieleckiego ś. p. Ignacego Manteuffla, przez złożenie kondolencji, udział w ceremonji pogrzebowej oraz pomoc w organizacji żałobnych obrzędów okazali swe współczucie. Dr. Kroebl, wicewojewoda.

Osobiste.

Dowiadujemy się, że sosnowiczanin p. Benon Pogoda, egzaminowany aplikant przy tutejszym Sądzie okręgowym, dekretem Ministerstwa sprawiedliwości mianowany został sędzią śledczym przy Sądzie okręgowym w Kaliszu.

O składanie ofert

Dozór Kościoła w Sosnowcu prosi Pp. przedsiębiorców o składanie szczegółowych ofert na pokrycie dachu nad nawami bocznemi, blachą cynkową i remont dachu nad nawą główną.

W Beskidy!

Czeladzki klub sportowy, urządza dla swych członków i sympatyków, wycieczkę krajoznawczą do Bystrej nad Białą, a stąd w Beskidy. Zbiórka przed lokalem czeladzkiego klubu sportowego (Bytomska 18), w sobotę tj. dzisiaj o godz. 2 popoł. Odjazd nastąpi o godz. 3 popoł., autobusami. Koszt przejazdu autobusem, w obie strony 10 zł. Zapisy przyjmuje dziś jeszcze sekretarjat klubu do godz. 12 przed poł.

Uruchomienie sekcji tenisowej przy C. K. S. w Czeladzi.

Czeladzki klub sportowy, jedna z najruchliwszych organizacyj w Czeladzi, uruchomił przy swym klubie sekcję tenisową. Klub jest już w posiadaniu kilku rakiet i piłek, a obecnie pertraktuje z zarządem m. Czeladzi o wydzierżawienie boiska tenisowego, znajdującego się w parku miejskim.

Skutki eksperymentu

P. CIEPLAKA.

Omawiając wczoraj echa samowoli p. Cieplaka, zaznaczyliśmy, że Magistrat przystąpił do przeniesienia seminarjum do nowego budynku bez zgody Kuratorjum, które nie chcąc utracić dwuch własnych gmachów, kategorycznie sprzeciwiło się pomysłom p. Cieplaka. Jak się dowiadujemy, wczoraj właśnie Kuratorjum nadesłało odpowiednie pismo w tej sprawie z zaznaczeniem, że władze szkolne bezwarunkowo nie godzą się na podobne propozycje, równające się w rzeczywistości skasowaniu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Socjalistyczny Magistrat, który nikogo się „nie boi", rozpocznie naturalnie „walkę", aby dopiąć swego, wynik jednakże podobnej walki łatwo z góry przewidzieć. Straci na tem przedewszystkiem dziatwa szkolna, a następnie władze szkolne mogą w razie zatargu cofnąć etaty nauczycielskie w seminarjum i tym sposobem miasto może stracić niejedną szkołę powszechną, lecz i seminarjum nauczycielskie.

Taka więc może być korzyść z eksperymentów p. Cieplaka, nie mówiąc już o kilkunastu tysiącach złotych, wydanych na przeróbki obydwu gmachów szkolnych.

W każdym razie obecnie z uwagi na rozpoczęcie roku szkolnego, cała ta sprawa rozgrywać się będzie wszybkiem tempie i wkrótce prawdopodobnie znane będą ostateczne wyniki wspaniałej gospodarki socjalistycznej.

O dach nad głową dla bezdomnych.

Aby bodaj części bezdomnych zapewnić dach nad głową, Magistrat będziński uchwalił budowę tanich mieszkań jedno i dwuizbowych w których eksmitowani z mieszkań lub gnieżdżący się w norach będą mogli bodaj przez pewien okres czasu przebywać w odpowiednich warunkach mieszkaniowych.

Zatwierdzony plan takiego domu zawiera 8 mieszkań pojedyńczych i 8 podwójnych, posiadające naturalnie pewne wspólne ubikacje.

Epilog brutalnej napaści na kapłana.

(l) Proboszcz kościoła parafjalnego w Dąbrowie, ks. prałat Mazurkiewicz, został w d. 3 lipca br. w brutalny sposób napadnięty na ulicy przez pijanego awanturnika, niejakiego Józefa Durę (Dąbrowa, Królowej Jadwigi 35). Awanturnika, który pod adresem szanownego ogólnie kapłana używał ordynarnych wyrażeń, policja natychmiast aresztowała, przysyłając go następnie do dyspozycji sędziego śledczego. Został on osadzony w areszcie, aż do dnia rozprawy sądowej, która odbyła się w dniu 23 bm. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Brutalny i zdziczały napastnik został skazany na 2 miesiące więzienia.

Zajście powyższe jest wykładnikiem dzisiejszych czasów i najlepiej ilustruje stan moralny niektórych osobników, których dopiero surowa kara może nauczyć szacunku, należnego osobom poważnym, a przedewszystkiem naszemu duchowieństwu.

Oświetlać klatki schodowe!

Policja czeladzka spisała kilkanaście protokułów, za nieoświetlanie klatek schodowych. Może to przypomni właścicielom domów o istniejących przepisach, które w Czeladzi tak mało są przestrzegane.

Zmiany w sądownictwie.

W nr. 192 „Monitora Polskiego" ukazało się postanowienie p. Prezydenta o mianowaniu prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu p. Marjana Węgrzynowskiego podprokuratorem przy Sądzie najwyższym.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Na terenie Będzina przebywa około 80 bezrobotnych, pozbawionych skutkiem ostatnie go zarządzenia władz zasiłków. Na skutek interwencji zainteresowanych Ministerstwo wyjaśniło, iż zarządzenia cofnąć nie może, natomiast udzieli kredytu samorządom na roboty, przy których znajdą pracę pozbawieni zasiłków. W związku z tem, Magistrat będziński postanowił w razie otrzymania pieniędzy na ten cel uruchomić roboty na górze Zamkowej, gdzie znaleźliby pracę wszyscy pozbawieni zasiłków, przyczem roboty byłyby prowadzone na dwie zmiany.

Cena słoniny.

Wobec odwołania zarządzenia w sprawie ceny mięsa i słoniny, nieprzekraczającej 4 zł. za kg. przewodniczący komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim, przywrócił cenę słoniny, obowiązującą przed wejściem w życie wspomnianego zarządzenia tj. 4 zł. 40 gr. za kg. Cena ta obowiązuje do czasu zwołania komisji cennikowej.

Znów demonstracja w więzieniu.

Przebywający w więzieniu będzińskiem komuniści urządzili w dniu onegdajszym hałaśliwą demonstrację, połączoną z nieludzkim rykiem oraz wznoszeniem różnych okrzyków z racji stracenia w Ameryce anarchistów włoskich. Po upływie pewnego czasu, nie widząc przedwidziania, więźniowie się uspokoili i życie więzienne potoczyło się zwykłym trybem. Ciekawa rzecz, jak długo jeszcze więzienie będzińskie będzie terenem rozpasania i samowoli różnych pacholków bolszewickich itp. metów.

Sprawa targowiska w Będzinie.

Magistrat będziński postanowił targowisko miejskie doprowadzić do należytego stanu i urządzić je podług nowoczesnych wymagań. W tym celu na placu targowym obok łaźni miejskiej przy ul. Modrzejowskiej wybudowane zostaną odpowiednie hale targowe, podług najnowszych wymagań techniki i higjeny.

Plan budowy tego rodzaju hal został przez zarząd miasta zatwierdzony i, prawdopodobnie w niedługim czasie Magistrat przystąpi do realizacji zamierzenia.

Kuc skazany.

(l) W dniu 25 kwietnia br. mieszkaniec Dąbrowy (ul. Królowej Jadwigi 30) 33-letni Antoni Kuc, rozmawiając w miejscu publicznem z miejscowymi kupcami, wyraził się w sposób obelżywy o rządzie marszałka Piłsudskiego, przyczem namawiał do niepłacenia podatków. „Taki rząd musimy koniecznie zdusić" —mówił. Wywody Kuca znalazły licznych słuchaczy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał w dniu wczorajszym malkontenta na 5 tygodni więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Żebyś się nie urodził!

Czy to nie jest przypadkiem łaskawe i wielce dobrotliwe przekleństwo? Czy to nie jest najzacniejsze z zacnych życzenie, jakie składa człowiek życzliwy bliźniemu swemu?

Inaczej mniemać może jeno półgłówek niepoprawny, bo przecież, gdyby się ten i ów nie urodził, byłoby to źródłem szczęśliwości wiekuistej wielu wiekowych mężów, inni zaś nie brudziliby szpetnie pieluszek, a jeszcze inni nie potrzebowaliby jeść, pić wódki, spać, pracować, czytać, myśleć, wymyślać bliźnim, ubierać się, kupować nowych kapeluszy i pierścionków zaręczynowych, zarzucać redakcje pism najprzedniej szemi od końca wypocinami — — —

Jednak nie każdy pozna się na życzliwości bliźniego. Życzenie takie wyraził np. p. Henryk Z. pod adresem dozorcy domowego, popierając je wielu soczystemi określeniami, których nie przytoczę, nie chcę bowiem gorszyć stuletnich panien na wydaniu.

Pan dozorca machnął ręką i wlazł do swej izdebki, ale żona podburzyła go:

— Dziś, słyszane to rzeczy, żeby tak dozorcego przezywać... żebyś się nie urodził...

— Dej spokój, niech go ta wielga cholera i frybra ekonomiczna!

Jednak po dłuższej naradzie z połowicą p. dozorca wniósł skargę do sądu, który skazał p. Z. na 15 złotych grzywny.

P. Henryk napewno mniej będzie na przyszłość dobrotliwy i przychylny „dozorcemu".

Lek.

Z instytutu muzycznego w Katowicach.

Z instytutu muzycznego w Katowicach (ul. Teatralna 7) donoszą, iż wpisy uczniów na nowy rok szkolny rozpoczynają się 29 sierpnia. Do grona nauczycielskiego wchodzą poza znanemi pedagogami z lat ubiegłych szczególnie **prof. Henryk Melcer z Warszawy,** były dyrektor konserwatorjum warszawskiego, który będzie na lekcje dojeżdżał i pozatem nadawał kierunek pracy we wszystkich klasach fortepianowych. Ponadto objęli stanowiska nowoprzybyły skrzypek z Bruksel prof. M. Szaleski (uzyskał medal króla Alberta), były prof. gry skrzypcowej w konserwatorjum krakowskiem oraz znany pedagog gry fortepianowej prof. J. Konopasek—Szaleska z Warszawy. Program nauk instytutu muzycznego obejmuje wszystkie instrumenty smyczkowe i dęte oraz wszystkie przedmioty koretyczne.

Złodziejska trójka.

(i) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli wczoraj mieszkańcy Będzina: 60-letnia Helena Rudowska (Sielecka 15), 34-letni Antoni Kępa (Warpien na 18) i 25-letnia Kazimiera Zawada (Mydlice 13).

W dniu 11 listopada ub. r. oskarżeni przyszli do sklepu Abrahama Orla w Będzinie, rzekomo celem kupna swetra. Długo oglądali podany towar, targowali się, zagadywali, wreszcie zabrali się do odejścia, nic nie kupiwszy. Wtedy kupiec zauważył brak jednego swetra i wszczął alarm, co do tego stopnia speszyło złodziejaszków, że podrzucili łup na kontuar.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy skazał Kępę na 4 miesiące więzienia, Zawadę na 2 miesiące, Rudowską zaś, dla braku dostatecznych dowodów winy — uniewinnił.

Wszystko się przyda... złodziejom.

(i) W podwórzu posesji Pietrykowskiej przy ul. Wiejskiej 23 w Sosnowcu stał wóz, należący do Zalmy Arbesbana (Sobieskiego 11). W dniu 27 czerwca br. zakradli się na owo podwórze dwaj przyjaciele: Michał Celejewski (Aleja 26) i Stanisław Baran bez stałego miejsca zamieszkania, przyczem zdjęli z osi dwa koła, wartości około 40 złotych i przenieśli je na ul. Dziewiczą 1, gdzie chcieli je sprzedać.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z nich za kradzież na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Na dworcu w Sosnowcu.

(i) Kazimierz Konik (Kraków, Królowej Jadwigi 96) przyjechał na gościnne występy do Sosnowca, gdzie zaraz na dworcu wyciągnął z kieszeni porfel z 75 złotemi Kazimierzowi Bieleckiemu (Pańska 46). Złodzieja przyłapano, policja spisała protokuł i przekazała sprawę Sądowi pokoju, który skazał Konika na miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj o godz. 10.20 wieczorem podczas pracy na kopalni Porąbka w Zagórzu uległ wypadkowi jeden z górników, 26-letni Jan Rodacki z Dąbrowy. Mianowicie górnik został uderzony odłamkami węgla, sypiącemi się po wystrzeleniu ładunku. Rodacki ze złamaną nogą powyżej stopy został przewieziony do szpitala w Dąbrowie.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Człowiek z autem".

Osobiste.

Sędzia pokoju p. Stefan Malinowski powrócił z miesięcznego urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

Zapisy do szkoły rzemiosł.

Zapisy do szkoły rzemiosł i przemysłu P. M. S. w Zawierciu już są rozpoczęte i przyjmowane codziennie w szkole nr. 2 od godz. 10 do 12, na I kurs ślusarsko-kowalski. Wykłady, o ile nieopodziewane przeszkody atmosferyczne nie utrudnią robót, rozpoczną się 1 października, w przeciwnym razie 15. Od kandydatów, którzy muszą mieć ukończony 15 rok życia, wymagane są: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Ostrzeżenie.

Na drodze włodowickiej odkówca, tuż za przejazdem pod mostem kolejowym, znajduje się wykopany po lewej stronie głęboki dół. Dół ten nie jest niczem od drogi zabezpieczony. Miejscowi włościanie, którzy często tamtędy jeżdżąc, dobrze drogę znają, potrafią go minąć nawet wśród ciemnej nocy, tem niemniej przedstawia on niebezpieczeństwo wypadku, któremu o mało co nie uległ ostatnio samochód eskadry lotniczej. Prowadzący go szofer z trudem zatrzymał auto o metr od krawędzi dołu.

Może właściwe władze zajmą się tem i tów zabezpieczą jakąś pobieloną barjerą, która byłaby w ten sposób i w nocy widoczną.

Znów przez okno.

Pogodne lato tegoroczne stanowczo sprzyja amatorom cudzej własności, jaknajdalej ułatwiając im zadanie. I znów przez otwarte okno nieznani sprawcy skradli z mieszkania Frangli Borensztein, Porębska 3, większe ilości pościeli i garderoby, wartości 1.300 zł., poczem tą samą drogą znikneli bez śladu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zakrzewski Feliks w Zagórzu. O zwolnieniu od opłat stemplowych podań o zwolnienie lub odroczenie ze służby wojskowej, zawiadomiły władze wojskowe okólnikiem starostwa, gminy, magistraty i P. K. U. Wszystkie te władze otrzymały okólnik, względnie powinny były otrzymać, zatem w podaniu nie potrzeba się powoływać na Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej. Dla informacji dodajemy, że podania te zwolnione są od opłat dlatego, ponieważ dotyczą sposobu wykonywania służby wojskowej. (Art. 142 p. 3 ustawy stemplowej i Art. 3 i art. 70 ustawy z dnia 23.5-24 r. Dz. U. Rz. Nr. 61 par. 609).

Kradzież karakułów.

W składzie futer Jakóba Milnera w Sosnowcu (3 Maja 11) w niewyjaśniony sposób skradziono z wystawy sklepowej skórki karakułowe wartości 1200 zł. O kradzieży poszkodowany zawiadomił policję.

Zaginiona.

Do policji w Sosnowcu zwróciła się Bulińska Helena (Piłsudskiego 72), zawiadamiając że 12-letnia wychowanica jej, Janina Sumiga wyszła z domu 24 bm. o godz. 9 rano i dotychczas nie wróciła. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

Ze sportu.

K. S. „SOSNOWIEC" Ż. T. G. S. „MAKABI". Ponieważ KS. „Sosnowiec" pozostały dwa mecze do rozegrania, a mistrz Podokręgu Królewsko-Huckiego przyjeżdża do Sosnowca dnia 4 września rb. w celu rozegrania zawodów z tutejszym mistrzem o zaszczytny tytuł mistrza **I Ligi Okręgu Górnośląskiego** — KS. „Sosnowiec" zmuszony jest rozegrać zawody z „Makabi" w sobotę, a z **T. K. O. „Świt" w niedzielę.** A więc dziś, tj. w sobotę 27 sierpnia rb. o godz. 4 min. 30 popołudniu na boisku KKS. „Ruch" w Sosnowcu odbędą się bardzo ciekawe rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo I-ej Ligi Zagł. Dąbrowskiego pomiędzy powyższemi drużynami. Drużyna KS. „Sosnowiec", która w tym sezonie nie została dotychczas pokonana i tym razem dołoży wszelkich starań, aby z zawodów z „Makabi" wyjść zwycięsko. Zawody powyższe budzą tem większe zaciekawienie gdyż i Ż. T. G. S. „Makabi" jest w dobrej formie, a ostatnio jej wynik remisowy z zeszłorocznym mistrzem „Victorią" i wysokie zwycięstwo nad K. S. „Brynica" świadczy, że gra będzie interesująca, tembardziej, że „Makabi" będzie chciała uzyskać lepsze miejsce w tabeli tutejszych mistrzostw. O godz. 2 min. 30 popołudniu przedmecz rezerw. Zawody powyższe prowadzić będzie sędzia z Krakowa.

Wygrane loterji klasowej.

14-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W czternastym dniu ciągnienia 5-ej klasy XV państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. — Nr. 29857.

3.000 zł. — Nr. 57675, 69065, 77464.

2.000 zł. — Nr. 9158, 49009, 56264, 78564, 88323.

1.000 zł. — Nr. 19241, 26382, 29934, 35033, 41592, 54794, 56620, 62011, 81156, 82771, 92063.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane losy** klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

600 zł. — Nry: 974 3840 19110 29220 36856 46926 50482 62123 70634 75855 80530 86483 93866 101709 104536

500 zł. — Nry: 9566 13959 27687 32304 36583 38514 42374 43141 44813 47628 52796 54845 65538 74674 84127 86991 89541 90319 92648 100821.

400 zł. — Nry: 2439 5816 8636 14291 17802 18035 19817 20679 20947 22511 22844 24412 26702 29248 29528 30169 30337 30661 31962 32040 33295 34700 35637 37341 37778 44881 45504 46289 47198 47219 52401 55945 62679 64697 66030 67636 7163 473924 74384 76060 77544 79103 80016 81484 81566 83057 83069 83400 84769 85596 95451 96756 100019.

300 zł. — Nry: 966 1428 2774 3395 5515 5743 6057 7292 7669 7814 8770 8822 9259 9402 11155 12013 12208 12461 13161 13181 15957 16438 16893 17047 17185 17273 17367 17516 19067 19456 19973 20449 21057 21229 24155 24444 24531 24845 25287 25478 26434 26971 27858 28004 28548 30028 32195 32702 32804 33162 33302 33305 33480 34296 34453 34684 34936 35720 36701 39651 41674 42043 45572 46024 46024 46057 46953 48413 48645 49362 49489 49983 50699 50934 51298 51601 52609 53161 53271 54134 55873 56327 56551 57659 58585 59113 60323 61052 61095 61113 61262 61784 62634 62740 64496 65582 65709 66648 67155 68287 68739 71353 72262 73025 73783 74352 76928 77324 78135 80073 81885 82442 83216 83755 84196 84903 85172 85707 86395 86980 87796 88144 90108 90328 91391 93270 93251 93294 93489 93665 93900 96047 96696 97051 97376 99305 100028 100769 102627 103919 104617

MAŁŻEŃSTWO ZE STANOWISKA GASTRONOMICZNEGO.

Małżeństwo to poncz. — Mąż jest arakiem, żona cytryną, posag cukrem, a miłość wodą gorącą, która prędko stygnie.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne na raty i za gotówkę oraz trumny metalowe i drewne. Będzin, Modrzejowska 14 u Czernego. 5028-4

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka rutynowana do Wędliniarni Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 5363-3

Pomocnik aptekarski od 1 października r.b. potrzebny do apteki Stanisława Bajera w Będzinie 3340

Lokale.

Do wynajęcia sklep frontowy i trzy duże mieszkania z elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia: Czeladź. Bytomska 44. 5389

Nauka i wychowanie.

Rodowity anglik rozpoczyna z dniem 1 września rb. kurs języka angielskiego. Zapytania celem zasięgnięcia bliższych danych proszę kierować: Biuro Ogłoszeń J. Hlawski, Sosnowiec pod „Anglik”. 5329-3

Różne.

Garaż i stajnia do wynajęcia. Te. 7-.5. 5.5

Stancja dla chłopców uczniów, całodzienne utrzymanie. Zawiercie, „Nadzieja” Piłsudskiego 5. 5223-7

Zgubione dokumenty.

Eugenjusz Maj z Kromołowa zgubił bezterminowy weksel na 56 złotych, który unieważnia 5387

Skradziono książkę Kasy Chorych na imię Stanisława Zalot. 5388

Antoni Strzępowicz zgubił portfel, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Kozłów. 5371-3

Chaim Lejbus Aurbach zamieszkały w Sławkowie ogłasza o zaginionym dowodzie osobistym, wydanym ze Starostwa Olkuskiego dn. 4-VII 1923 r. nr. 2277. 5370-3

Antoni Nowak zgubił talon na prawo otrzymania zasiłku z Obw. F. Bezrobocia. 5356-3

Zarząd Telefonów Sosnowieckich
(Zagłębia Dąbrowskiego)

podaje do wiadomości PP. Abonentów, że z powodu przekładania kabla na przejeździe katowickim będzie przerwana komunikacja telefoniczna

od dnia 27 b. m. godz. 18,
do dnia 29 b. m. godz. 6,

w dzielnicy STAREGO SOSNOWCA począwszy od zbiegu ulic: Piłsudskiego i Sobieskiego do Czeladzi. 5384

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

dnia 24 sierpnia 1927 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Majerowi Pfefferowi Będzin Bóżniczna 2. Datę upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 16 lipca 1927 r. Sędzią Kazimierzem upadłości wyznaczyć Sędziego Sądu Okręgowego L. Konica kuratorem upadłości adwokata Juljana Kowalskiego. Względem upadłego zastosować jako środek prewencyjny dozór policji. Na oryginale właściwe podpisy. 53-1

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-3?.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI”.